

## Historia jednej listy

Leszek Czupryniak

Poniżej mogą Państwo przeczytać trzy dokumenty PTD, które opublikowano na przełomie roku. Oto ich historia.

Przełom ubiegłego i bieżącego roku był burzliwy dla polskiej diabetologii. W związku z uchwalonymi w maju 2011 roku ustawami dotyczącymi zmian w systemie ochrony zdrowia, pod koniec roku Ministerstwo Zdrowia w pośpiechu szykowało rozmaite przepisy i akty wykonawcze. Na początku listopada został ogłoszony projekt listy refundacyjnej, która miała obowiązywać od 1 stycznia. Zabrakło w tym dokumencie, tradycyjnie, analogowych insulin długodziałających, ale brakowało też najczęściej stosowanych przez naszych chorych pasków do glukometrów. Pojawiły się za to — całkiem nieoczekiwanie — dwa preparaty z grupy inhibitorów dipeptydylopeptydazy-4 — sitagliptyna i wildagliptyna. Zarząd Główny PTD zareagował negatywnie na kolejne pominięcie analogów długodziałających i zagadkowe ograniczenia w refundacji pasków testowych, ale docenił propozycję refundacji leków inkretynowych. Liczyliśmy, że sprawa pasków zostanie wyjaśniona do końca grudnia, bo nie wyobrażaliśmy sobie, iż można z dnia na dzień tak drastycznie ograniczyć chorem, przede wszystkim leczonym insuliną, możliwość samokontroli glikemii. Wówczas, ponad miesiąc przed Nowym Rokiem, nikt z nas nie spodziewał się trzęsienia ziemi, które miało nastąpić w ostatnim tygodniu grudnia.

W wigilię Wigilii, wieczorem, na stronie internetowej Ministerstwa Zdrowia ukazał się, jak informowano, już ostateczny projekt listy leków refundowanych. Jej zawartość w zakresie diabetologii była szokująca — zniknęły z zestawienia paski do glukometrów wiodących producentów, stosowane przez 70% chorych na cukrzycę w naszym kraju, a te, które na listę trafiły, miały być dostępne dla chorych z 30-procentową odpłatnością, czyli kosztować 15–17 zł za 1 opakowanie; nie było też śladu po dwóch gliptynach. Moment ogłoszenia listy — tuż przed najważniejszymi świętami w Polsce — i nieskomentowanie podjętych decyzji przez władze MZ dołały tylko oliwy do ognia. Wieczorem 26 grudnia, w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia, Zarząd Główny PTD w ekspresowym tempie przygotował stanowisko wskazujące największe błędy nowego rozporządzenia i wzywające MZ do szybkiej zmiany decyzji (patrz niżej). Natychmiast rozpoczęliśmy też alarmować media, które natychmiast w całym kraju podjęły temat nowej listy i wynikających z niej niekorzystnych zmian dla chorych. Dnia 27 grudnia, jako prezes PTD, byłem zaproszony do trzech różnych stacji telewizyjnych, udzieliłem kilku wywiadów dla rozgłośni radiowych i prasy. Podobnie zajęci byli inni członkowie ZG, a zwłaszcza wiceprezes, prof. M. Małecki, który napisał szeroko komentowany, bo bardzo osobisty, list do Ministra Zdrowia. Problemy z nowymi przepisami nagłaśniali też chorzy poprzez władze swoich stowarzyszeń, własne oświadczenie i apel do Ministra Zdrowia wystosowała Sekcja Pediatria PTD (patrz niżej) i stowarzyszenie pielęgniarek działających w diabetologii. Nie spodziewaliśmy się, że tak głośno może być w mediach o cukrzycy; żałowaliśmy jedynie, że przyczyną naszej obecności w radiu, TV i prasie były fatalne dla chorych decyzje władz.

Zmasowana kanonada medialna przyniosła jednak skutek — władze MZ zrozumiały, że popełniono błąd i już 29 grudnia dotarły do nas wiadomości, że możemy się spodziewać uwzględnienia chociaż części postulatów zgłaszanych przez chorych i lekarzy. I tak się stało — na konferencji prasowej władze MZ ogłosiły, że paski testowe dla chorych stosujących insulinę co najmniej 3 razy dziennie będą dostępne za opłatą ryczałtową. Tę korzystną dla chorych decyzję przyjęliśmy z ulgą, choć tak naprawdę było to absolutne minimum, jakiego pacjenci oczekiwali od MZ. Nadal na listach brakowało najpopularniejszych pasków, wciąż nie było mowy o choćby ograniczonej do określonej grupy chorych refundacji leków inkretynowych czy analogów długodziałających dla pacjentów z cukrzycą typu 1.

I gdy się wydawało, że możemy — co prawda, przy grzmocie mediów i za ich pośrednictwem — w jakikolwiek sposób się porozumieć z osobami kierującymi MZ, wówczas głos zabrał podsekretarz stanu w MZ. Jego wypowiedzi o szkodliwości długodziałających analogów insuliny i niebezpieczeństwie stosowania leków inkretynowych wzburzyły nas na nowo. Dla każdej osoby, choć trochę zorientowanej w zasadach współczesnej terapii cukrzycy, było oczywiste, że te wypowiedzi nie były oparte na wiarygodnych informacjach oraz świadczyły zarówno o braku dobrej woli, jak i o braku wiedzy. Jeszcze mocniejsze słowa skierowane przeciwko naszemu Towarzystwu padły na nadzwyczajnym posiedzeniu Komisji Zdrowia Sejmu (polecam zapis wideo na stronie [www.sejm.gov.pl](http://www.sejm.gov.pl)) zwołanej 31 grudnia. Naszą reakcją było opublikowanie tuż po Nowym Roku kolejnego oświadczenia (patrz niżej), którego celem było uspokojenie nastrojów i zapewnienie chorych, że zarówno analogi długodziałające, jak i leki inkretynowe nie są bardziej niebezpieczne niż inne preparaty dostępne w naszym kraju.

Od tamtych dni minęły już ponad dwa miesiące. Dnia 1 marca br. ukazało się nowe obwieszczenie MZ z listą leków refundowanych; szczęśliwie znalazły się już na niej niemal wszystkie paski testowe dostępne w Polsce, z jednym bolesnym wyjątkiem — nadal nie są refundowane paski do tych glukometrów, które są przystosowane do współpracy z osobistymi pompami insulinowymi. Powoli jednak obecne kierownictwo MZ poprawia to, co zostało popsute. Ale w rzeczywistości jesteśmy w punkcie wyjścia — obecny stan jest bardzo podobny do tego z 31 grudnia ubiegłego roku, z tą różnicą, że ogólnie paski i insuliny analogowe kosztują pacjentów (znaczenie) więcej niż przed Nowym Rokiem.

Co dalej? Lista naszych spraw do załatwienia w MZ jest od dawna stała i niedługa: refundacja leków, losy specjalizacji z diabetologii, poziom finansowania opieki diabetologicznej, narodowy program zapobiegania i walki z cukrzycą, ustawa o cukrzycy, organizacja opieki diabetologicznej. Zabiegamy o spotkanie z Ministrem; ufamy, że — jak pokazał On, zmieniając niekorzystne zapisy nowych rozporządzeń — znajdzie czas w gmachu przy ul. Miodowej, by przedyskutować z przedstawicielami środowiska diabetologicznego najważniejsze problemy chorych na cukrzycę naszym kraju.